Cena numeru 15 groszy.

Dziś 8 stron.

Sport

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok XI | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, 18 WRZEŚNIA 1933. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 260

[Ni]EMCY CHCĄ ROZEDRZEĆ SWOICH SĄSIADÓW NA STRZĘPY

[Świa]t nie może się rozbroić, póki hitlerowcy nie przestaną głosić haseł wojennych

[St]rasser pogodził się z Hitlerem i objął kierownictwo nad produkcją gazów wojennych

Londyn, 17 września.

[Zn]any publicysta angielski Garwin, [który] przed dojściem Hitlera do władzy był zdecydowanym germanofilem, [a] później zajął stanowisko bardziej [kryty]czne wobec Niemiec, **występuje [obec]nie na łamach „Observer'a" z naj[ostr]szym atakiem jaki wogóle dotąd [prze]ciwko Hitlerowi wymierzono na [łam]ach tego pisma.** Garwin zaczyna [swój] artykuł poświęcony sytuacji roz[bro]jeniowej od następujących słów: **„[Gd]yby hitlerowcy posiadali w da[nej] chwili dosyć siły, to rozdarliby [swoi]ch sąsiadów na strzępy".** Każdy [z]daniem Garwina, orjentuje się w [nastro]jach języka niemieckiego, kto zna hi[storję] Prus, a przedewszystkiem, kto [zd]awał sobie nastroje pruskiej ra[sy,] ten znajduje, **że to, co się obecnie [w] Niemczech dzieje, woła o pomstę do [nieba.] Ale równie oburzającą jest we[ryfik]acja dla ludzi myślących oka[zywana] dzienlegdzie ślepota.**

Problem rozbrojenia, podobnie [jak] zmienił się do gruntu. — [To] dobrze poinformowanych wielu to mówi.

[Nad]szedł jednak czas, aby powie[dzieć] prawdę. Pokój napewno może [być] uratowany przez zdecydo[waną] wolę zachowania go i przez potęż[ne z]grupowanie się dla tego celu. Ina[czej nie] da się go uratować. W warun[kach] tak bardzo zmienionych

[JEDYNY] SPOSÓB JEST URATOWAĆ PO[KÓJ] METODAMI STOSOWANEMI DOTĄD W GENEWIE.

[Jeżeli] ktoś uparcie będzie bił pięściami [głową] o mur kamienny, który z po[czątku] nieświadomie brał za bramę, to [niech] nie wini muru".

Czyniąc aluzję do Mac Donalda, [Garw]in złośliwie zaznacza, że więk[szość] polityków, którzy nie są wielki[mi m]ężami stanu, instynktownie — nie [zdając sobie sprawy] tego, co przedsięwzięli i trwa na [tej] drodze. Tymczasem byłoby [pożąd]anem aby ci politycy jasno zda[li] sobie sprawę z sytuacji i zmienili [swoje] plany, gdy poprzednie warunki [zosta]ły usunięte i gdy dawne metody [stały] się nieużyteczne.

[Hit]leryzm jest o wiele gorszy, ani[żeli] bolszewizm, który łatwo mógł być [zamk]nięty w swej własnej sferze w [pier]wszych swoich dniach, a który o[becni]e jest poważną siłą po stronie po[koju.] **Wiara wyznawana przez hit[leryz]m jest wrogiem przyszłego postę[pu l]udzkości."**

Jedynie — powtarzam — przemo[żn]e i potężne zgrupowanie się tych, [którzy] pragną pokoju i co wierzą w pokój [moż]e się oprzeć doktrynom ubranego [w kr]ainkowe szaty bestjalizmu.

[I]stnieją coprawda radosne oznaki, [że] takie potężne zgrupowanie nastąpi.

W międzyczasie jednak argument [Garwi]na jest nie do odparcia.

[WO]GÓLE NIKT Z NAS NIE MO[ŻE] SIĘ DALEJ ROZBRAJAĆ, DOPÓ[KI] HITLERYZM NIE ZAPRZESTANIE GŁOSIĆ SWEGO BESTJALSKIEGO HASŁA: „WOJNA DLA WOJNY".

Paryż, 17 września.

„Le Rempart" przynosi sensacyjną wiadomość o działalności Grzegorza Strassera, który ostatnio pojednać się miał z Hitlerem i zajmuje kierownicze stanowisko w fabryce Schering Kahlbaum w Berlinie. W fabryce tej, według korespondenta, znajduje się specjalny dział t. zw. Adlershof, który ostatnio został przez Strassera zreorganizowany.

Wejście do znajdujących się w nim laboratorjów jest dozwolone tylko po podaniu hasła, którem w ostatnich czasach miał być wyraz „satrapa".

Wewnątrz laboratorjów wre w największej tajemnicy praca nad produkcją gazów wojennych.

Celem uniknięcia ewentualnej kontroli etykiety na preparatach są fałszywe i nie odpowiadają zawartości rzeczywistej naczyń. Tak więc zamiast środków do ochrony roślin znajduje się w niektórych naczyniach kwas arsenowy, w innych naczyniach gaz ma niewinną etykietę środka przeciwko chorobom skórnym, a rzekomy środek przeciwko migrenie chlorylen jest w rzeczywistości trójchlorkiem etylenu, który, jak wiadomo, służy do fabrykacji gazów wojennych.

W ostatnich czasach czterech robotników tego laboratorjum uległo zatruciu.

Lekarze rozpoznali zatrucie tlenkiem węgla, w rzeczywistości jednak robotnicy zostali zatruci gazami wojennymi, które w fabryce przechowywane są w balonach z etykietą kwasu węglowego.

Berlin, 17 września.

(t) Przed kilku dniami donosiliśmy o tem, że zakłady Kruppa pracują całą parą i znajdują się całkowicie na usługach ministerstwa Reichswehry. — Obecnie w ostatnim tygodniu zakłady Kruppa ponownie podwyższyły ilość zatrudnionych robotników, a to dlatego, że wpłynęły nowe zamówienia.

Masowe aresztowania komunistów

Dwaj b. członkowie „Reichsbanneru" skazani na śmierć

Berlin, 17 września.

Na terenie całej Rzeszy dokonywane są dalsze aresztowania wśród komunistów oraz zapadają ostre wyroki przeciwko aresztowanym.

Z Frankfurtu nad Menem donoszą o umieszczeniu 100 osób w obozie koncentracyjnym.

Wśród aresztowanych większość stanowić mają komuniści. W Lipsku aresztowano jaczejkę komunistyczną, złożoną z 7 ludzi i prowadzącą bardzo ożywioną działalność propagandową.

W Berlinie wykryto potajemną drukarnię, w której wydawano gazetę komunistyczną.

Aresztowano pięciu współpracowników oraz skonfiskowano samochód ciężarowy, którym rozwożono pisma.

W Bonn zapadł wyrok skazujący 6 osób na ciężkie więzienie od 6 do 10 lat.

Dziesięciu pozostałych oskarżonych jakkolwiek uniewinniono z braku dowodów, to jednak zatrzymano nadal w areszcie śledczym.

W Hagen prokurator zażądał kary śmierci na komunistów, oskarżonych o napad na szturmówkę hitlerowską.

Kto jest aryjczykiem

Nowe zarządzenia władz niemieckich

Berlin, 17 września.

Minister spraw wewnętrznych wydał dodatkowe zarządzenie w sprawie interpretacji pojęcia niearyjczyka.

Ustala on, że w wypadkach, gdy dziad urzędnika pochodził bezsprzecznie z żydowskich rodziców, wówczas i urzędnik ten winien być uważany za niearyjczyka, chociaż dziad mógł nigdy nie należeć do żydowskiej gminy wyznaniowej a pradziad był już chrzczony.

Minister podkreśla przytem, że przy wykładni pojęcia „aryjczyk" miarodajna jest rasa, a nie religja.

Niearyjskie pochodzenie zachodzić więc będzie i wówczas gdy rodzice i dziadowie, wprawdzie nie wyznawali religji żydowskiej, lecz byli niearyjskiego pochodzenia.

Uroczystości ku czci króla Jana Sobieskiego

przy udziale p. Prezydenta Rzeczypospolitej i członków rządu.—Wielki pochód organizacyj społecznych

Warszawa, 17 września.

Dzisiejsze uroczystości związane z obchodem 250-lecia zwycięstwa oręża polskiego miały w stolicy przebieg podniosły. Na wszystkich domach powiewały flagi o barwach narodowych, w oknach wystawowych widniały wizerunki króla Jana Sobieskiego.

O godz. 8-ej nastąpiło rozstawienie wojskowych posterunków honorowych przy pomniku króla Jana Sobieskiego przy sarkofagu z sercem Sobieskiego w kościele oo. Kapucynów przy ul. Miodowej.

O godz. 9 rano przed kościołem OO. Kapucynów poczęli się zbierać członkowie komitetu obchodu, delegacje oddziałów wojskowych garnizonu stołecznego z dowódcą OK 1 gen. Jarnuszkiewiczem na czele, przedstawiciele organizacyj przysposobienia wojskowego, weterani 1863 r. itd. Frontem do świątyni ustawiła się kompanja honorowa 21 p. p. ze sztandarem.

W międzyczasie w nawie głównej kościoła gromadzili się przedstawiciele władz. Przybyli m. in. p. minister spraw wewnętrznych Pieracki, który reprezentował pana prezesa rady ministrów, ministrowie Hubicki, Zarzycki, Butkiewicz, Nakoniecznikow - Klukowski, prezes NIK. dr. J. Krzemieński, wicemarszałek senatu Leszczyński, członkowie poselstwa austrjackiego z posłem pełnomocnym Hoffingerem i attache wojskowym na czele, wojewoda Jaroszewicz i przedstawiciele władz miejskich z prezydentem Słomińskim i inni.

O godz. 9.30 przybył Pan Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu członków domu cywilnego i wojskowego.

Prezydent wziął udział w pontyfikalnej mszy świętej, celebrowanej przez księdza kardynała Kakowskiego w asystencji licznego duchowieństwa.

Po skończonej mszy św. okolicznościowe kazanie wygłosił ks. biskup Gawlina, który w podniosłych słowach zobrazował dzieje oręża polskiego w wieku 17.

Po złożeniu wieńca na sarkofagu, gdzie mieści się serce Sobieskiego, pan Prezydent udał się na Zamek.

Członkowie komitetu obchodu, kompanja honorowa 21 p. p. z orkiestrą oraz delegacje wojskowe udały się na Krakowskie Przedmieście do figury Matki Boskiej Zwycięskiej, gdzie przy dźwiękach „Boże coś Polskę", nastąpiło złożenie wieńca.

W międzyczasie uformował się wielki pochód organizacyj, biorących udział w uroczystości. Poszczególne grupy pochodu, poprzedzane kompanją honorową wojska i wspaniale prezentującą się grupą historyczną przedefilowały ulicami miasta, kierując się pod pomnik Sobieskiego.

O godz. 10.45 czoło pochodu zatrzymało się przed pomnikiem, kompanja honorowa wojska oraz delegacje ustawiły się wzdłuż ulicy Agricoli.

Przedstawiciele komitetu obchodu złożyli u stóp pomnika Jana Sobieskiego piękny wieniec przy dźwiękach hymnu narodowego.

MIĘDZYNARODOWA KONTROLA ZBROJEŃ

W przededniu otwarcia konferencji francusko-angielskiej. — Francuski plan rozbrojeniowy zyskuje coraz więcej zwolenników

Paryż (PAT), 17 września.

W przededniu otwarcia konferencji francusko - angielskiej w Paryżu wre gorączkowa praca.

W obradach komisyji których prace rozpoczną się w poniedziałek wezmą udział ze strony francuskiej premjer Daladier, minister spraw zagranicznych Paul Boncour oraz pp.: Leger i Massigli, ze strony angielskiej lord Tyrell oraz podsekretarz stanu w Foreign Office Eden i Cadogan. Delegacja angielska przybywa do Paryża dziś wieczorem.

Instrukcje rządu francuskiego ustalone na radzie gabinetowej i zaakceptowane przez radę ministrów *kładą największy nacisk na sprawę kontroli międzynarodowej zbrojeń, którą, zdaniem czynników miarodajnych, należy bezwzględnie wprowadzić, celem skutecznego przestrzegania ścisłego wykonania konwencji o redukcji zbrojeń.*

Od rostrzygnięcia zagadnienia kontroli i od ustalenia programu jej wykonania sposobami precyzyjnemi, lub dowolnemi zależy, zdaniem prasy, *powodzenie, lub całkowite bankructwo prac genewskich,* które będą wznowione pod przewodnictwem Hendersona w dniu 16 października.

Wobec przyjęcia w zasadzie przez Anglję i Stany Zjednoczone francuskiego postulatu kontroli, druga część problematu, to znaczy sposób wykonywania jej stanowić będzie istotny temat obrad paryskich.

Koncepcja francuska ustala, że kontrola powinna być nietylko ogólna, t. zn. rozciągać się na wszystkie narody bez wyjątku, ale również automatyczna i regularna semestralna i upoważniona do stosowania natychmiastowych sankcyj w wypadku naruszenia ustalonych norm.

Bez tego rodzaju sankcyj kontrola z natury rzeczy byłaby iluzoryczna.

Ponadto kontrola powinna mieć wytknięte pewne quantum, ściśle sprecyzowanych celów i aby być skuteczną, powinna być stosowana w ciągu pewnego okresu czasu, np. 5 lat zanim poszczególne państwa będą w stanie przeprowadzić istotnie redukcję zbrojeń pierwotnie przewidzianą. Ten właśnie czas stanowić będzie t. zw. okres próbny. Użyteczność okresu próbnego koła francuskie widzą m. in. w tem, że doprowadzić on musi do realizacji nowego typu armji o zmniejszonych efektywach i ograniczonym czasie służby, co jest przyjęte przez konferencję rozbrojeniową.

Biorąc pod uwagę niebezpieczeństwo, grożące światu ze strony Niemiec, przewidują, że w obradach poniedziałkowych w Paryżu, Francja zajmie stanowisko nieustępliwe.

Szczególnie ostro zwalczany będzie pogląd wysunięty ostatnio ze strony włoskiej, aby w imię zasady równouprawnienia przyznać Niemcom prototypy, t. zn. próbki broni, której ich całkowicie pozbawił traktat wersalski.

Jak widać z powyższego temat konferencji paryskiej obejmuje olbrzymi komplet spraw od których rozstrzygnięcia zależeć będą w dużej mierze losy konferencji rozbrojeniowej.

„Petit Parisien" omawiając w dłuższym artykule powyższe zadania konferencji paryskiej zauważa, że o przyjęciu wniosków francuskich powinny decydować wypadki jakie się rozgrywają w Niemczech. Londyn, Waszyngton i Rzym są, zdaniem dziennika, również dobrze poinformowane o zbrojeniach niemieckich.

Przyjaźń polsko-węgierska

Wręczenie płaskorzeźby króla Batorego regentowi Horthy'emu

Budapeszt (PAT), 17 września.

Wręczając regentowi Horthy'emu płaskorzeźbę bronzową, wyobrażającą króla Stefana Batorego oraz listy Sobieskiego, prezes Stamirowski wygłosił przemówienie, prosząc o przyjęcie w imieniu komitetu dwuch przesłanych za jego pośrednictwem darów. „Wręczając te dary — powiedział prezes Stamirowski — że żywi głębokie przekonanie, iż przyjaźń nietylko tradycyjna, ale już nawet przysłowiowa, jaka w ciągu wieków łączyła nasze dwa narody, *będzie zawsze tak trwała, jak ten bronz, wyobrażający bohaterskiego króla Stefana i jednocześnie tak szczera jak te listy króla Jana Trzeciego*".

***

Budapeszt (PAT), 17 września.

„Pesti Hirlap" zamieszcza wywiad z kardynałem Prymasem Hlondem i z ministrem Jantą-Połczyńskim.

Prymas Hlond oświadczył, iż uważa przyjaźń węgiersko - polską za pozytywną nietylko pod względem uczuciowym, ale i pod względem praktycznym. *Polacy, którzy wzięli udział w uroczystościach będą w Polsce apostołami polsko - węgierskiej przyjaźni.*

Minister Janta - Połczyński oświadczył, iż przyjęcie ze strony węgierskiej przeszło wszelkie oczekiwania.

Polska i Węgry duchowo rozumieją się doskonale. Polacy zawsze gotowi są do gospodarczej współpracy z Węgrami.

Budapeszt (PAT), 17 września.

W nocy odjechała do Polski specjalnym pociągiem wycieczka polska w liczbie 170 osób. Rano o godz. 7 min. 11 odjechał do Częstochowy ks. kardynał Prymas Hlond, żegnany na dworcu przez przedstawicieli duchowieństwa, ministerstwa spraw zagranicznych, federacji węgiersko - polskiej, oraz posła R. P. Łepkowskiego.

Poseł polski w Moskwie

dziękuje obywatelom sowieckim, którzy pospieszyli z pomocą lotnikom polskim

Moskwa, 17 września.

Minister Łukasiewicz w liście do redakcji „Izwiestji" bardzo gorąco dziękuje „tym licznym obywatelom sowieckim, którzy pospieszyli z pomocą lotnikom polskim. Ta sympatja, której wyraz dała opinja publiczna sowiecka, przyjęta jest przez szerokie masy ludności polskiej z głęboką wdzięcznością i oceniana jest nietylko jako akt sympatji, ale również jako cenny przyczynek do rozwoju przyjaznych stosunków między obu państwami".

Moskwa, 17 września.

Minister Łukasiewicz odwiedził komisarza ludowego dla spraw zagranicznych Litwinowa, wyrażając mu wdzięczność za pomoc, okazaną przez władze autonomicznej republiki czuwaskiej i przedstawicieli lotnictwa sowieckiego lotnikom polskim podczas ich katastrofie pod Czeboksarami.

Narada ministrów spraw zagranicznych

Jugosławji i Rumunji

Białogród, 17 września.

Dzisiaj w Subotisie minister spraw zagranicznych Rumunji Titulescu spotkał się z jugosłowiańskim ministrem spraw zagranicznych Jewticzem.

Komunikat oficjalny, wydany po rozmowie, jaką odbyli ministrowie, stwierdza, iż wymiana poglądów co do ogólnej sytuacji europejskiej w świetle ostatnich wydarzeń, ujawniła zupełną zgodność co do wszelkich omawianych spraw. Rozmowy rozpoczęte w Subotisie będą kontynuowane podczas drugiej dorocznej konferencji Małej Ententy, która odbędzie się 25 b. m. w Sinaya, a nie w Genewie, jak zamierzano poprzednio.

Minister Titulescu opuścił Subotisę, a minister Jewticz o godzinie 18-ej uda je się do Białogrodu.

Zjazd działaczy gospodarczych w Katowicach

przy udziale wicemin. Lechnickiego

Katowice (PAT), 17 września.

W dniu dzisiejszym obradował w Katowicach zjazd działaczy gospodarczych i społecznych województwa śląskiego.

Zjazd ten ze względu na wszechstronny i obszerny program obrad będzie miał dla życia gospodarczego Śląska pierwszorzędne znaczenie.

Na otwarcie zjazdu, które nastąpiło o godz. 10-ej w sali śląskich zakładów naukowych, przybyli: wiceminister Lechnicki i wojewoda dr. Grażyński.

Po powołaniu prezydjum zjazdu zabrał głos wojewoda Grażyński. Przemówienie wojewody przerywano kilkakrotnie oklaskami.

Drugi z kolei zabrał głos wiceminister Lechnicki, wygłaszając obszerny referat p. t. „Śląsk a aktualne zagadnienia gospodarcze Polski".

Lindbergh

w szwedzkiej miejscowości klimatycznej

Sztokholm, 17 września.

Lindbergh wystartował o godzinie 11 m. 27, udając się w kierunku południowym. Słynny lotnik amerykański nie ujawnił celu swego lotu.

Sztokholm, 17 września.

Lindbergh przybył do Karlskrona, skąd motorówką udał się do położonej w pobliżu miejscowości klimatycznej.

Minister Cot

zwiedza sowieckie zakłady lotnicze

Moskwa, 17 września.

Minister Pierre Cot zwiedzał dziś z otoczeniem moskiewskie fabryki samolotów oraz wojskową akademję lotniczą.

W południe odbyły się na lotnisku moskiewskiem wzloty gości francuskich na samolotach sowieckich, zaś dygnitarzy sowieckich na samolotach francuskich.

Wieczorem odbyło się przyjęcie w ambasadzie francuskiej.

Codos i Rossi

odlecieli do Moskwy

Warszawa, 17 września.

(Pat(— Dziś, o godz. 7.40, z lotniska na Okęciu wystartowali do Moskwy lotnicy francuscy: Codos i Rossi na samolocie „Joseph le Brix" oraz lotnik Verneilh na samolocie „Biarritz".

***

Moskwa, 17 września.

(Pat) — Lotnicy francuscy Codos i Rossi wylądowali na tutejszem lotnisku o godz. 16.40.

Huragan w Ameryce

Nowy Jork, 17 września.

Z Tampico w Meksyku donoszą, że liczba ofiar huraganu, który nawiedził wybrzeża Meksyku wynosi 11 zabitych i 50 rannych.

***

Norfolk (Wirginia), 17 września.

Huragan, szalejący na południowych wybrzeżach Stanów Zjednoczonych wyrządził olbrzymie szkody. Cztery osoby utraciły życie.

Herriot jedzie do Pragi

Praga, 17 września.

(t) Pisma dzisiejsze donoszą, że były premjer francuski Herriot w październiku przybędzie do Czechosłowacji, gdzie złoży wizytę prezydentowi Massarykowi. Herriot przybędzie oficjalnie na otwarcie średniej szkoły francuskiej, jednak będzie on przyjmowany uroczyście przez rząd praski.

Epidemja samobójstw wśród kobiet.

Najczęściej przyczyną jest — zawód miłosny. — Kobiety są nieopanowane, rozhisteryzowane i niekonsekwentne.

Miłość jest główną treścią ich życia.

(r) Lata, dziesiątki lat mijają, nim jakieś zjawisko społeczne zwróci na siebie uwagę świata. Budzi się wówczas zainteresowanie sprawą, która dotychczas ukrywała się w cieniu. O ile jest ona wyjątkowo ciekawą, staje się tematem prac i rozważań literatów, uczonych, lekarzy. Jakgdyby to, co trwa już długo i co powinno było dawno wzbudzić niepokój, stało się dopiero wczoraj.

Okres powojenny wzbogacił kronikę kryminalną. Oficjalna statystyka zaczęła notować zjawisko wybitnie ciekawe, wzrastającą stale ilość samobójstw, **przyczem rzecz charakterystyczna — wzrastała w zastraszającem tempie ilość samobójstw kobiet.** Przez wiele lat nie zwracano na ten fakt uwagi. Ale gdy na 100 wpadków — 87 było kobiet, — zaczęto o tem mówić. Zainteresowała się tem literatura — ukazała się interesująca książka pisarza amerykańskiego Teodora Dreisera „Galerja kobiet", zainteresowała się też nauka — wyszło dzieło wielkiego psychoanalityka prof. Zygmunta Freuda „Samobójstwo kobiet". Na łamach perjodyków fachowych zabrali głos wybitni lekarze.

Dlaczego kobiety uciekają od życia? Co się dzieje w psychyce kobiet w latach ostatnich? By stały się jasne wywody prof. Freuda, zajmijmy się „Galerją kobiet" Teodora Dreisera. Czyny jego bohaterek, które nie sa fantazją pisarską, lecz skrzętnie zebranymi faktami, pomogą nam zrozumieć bardzo wiele.

— **Miłość dla kobiety** — pisze Dreiser — **jest wspaniałą wzniosłością i tragicznym końcem.** Namiętność spala ją jak płomień, opada na nią jak sęp, rozrywa serce i pozostawia łachman człowieka. Tragedja jest tem większa— im silniej działała wyobraźnia, im bujniejszą była fantazja i gorętszy romantyzm złotych snów. A przebudzenie jest straszne. **Dla kobiety miłość nie jest epizodem, jak dla większości mężczyzn lecz głębokiem przeżyciem całego jestestwa.**

Regina K., którą Dreiser znał osobiście. Zdolna inteligentna kobieta. Zakochała się. Zdawało się jej, że była też kochaną. Ale on nie umiał wyłamać się z nakazów rodziny. Po roku nie pamiętał już o niej. A ona.. początkowo pielęgniarka, później morfinistka. **Po roku była nędznym strzępem. Pewnego ranka znaleziono ją na ulicy otrutą.**

Ernestyna Kinsay, wielka artystka filmowa. Dreiser rozsuwa na chwilę kulisy filmu. Sztuka ta przepojona jest duchem rozpusty i upadku. W willach Hollywood, za zamkniętymi drzwiami, **przy udziale dyrektorów, reżyserów, aktorów odbywaja się dzikie orgje.**

Ernestyna Kinsay kochała reżysera X. Uchodziła oficjalnie za jego narzeczoną. Wydawało się, że najbliższe tygodnie przyniosą ślub. U reżysera X. był bal. Napoje alkoholowe lały się strumieniem. Wszyscy pijani. Obrzydliwe piosenki, tłuste dowcipy, obrażające tematy rozmów. Uczucie wstrętu wywołują pary, oddalające się na oczach wszystkich do małych pokoików dookoła sali i powracające z wyzywającemi uśmiechami na ustach.

Reżyser X. pijany. Ciągnie Ernestynę do sąsiedniego pokoiku. Młoda kobieta wyrywa się i ucieka. Następnego dnia wezwał ją do siebie dyrektor. Zerwany kontrakt. Ernestyna domyśla się z przerażeniem dlaczego. Reżyser X. **Tego jeszcze dnia znaleziono ją martwą**

58 kobiet. Z niemi — nieszczęśliwa miłość, rozbite serce. Trucizna, strzał, gaz świetlny, skok z okna, rzucenie się pod koła pojazdu. W 80 wypadkach na 100 — miłość. Tak twierdzi Dreiser.

Przejdźmy zkolei do prof. Freuda.

Znakomity uczony twierdzi, że psychika kobiet jest tak bardzo skomplikowana, że wiele jeszcze czasu upłynie, nim nauka będzie mogła wytłumaczyć sobie niektóre zjawiska. **Kobiety są nieopanowane, przeważnie rozhisteryzowane, a co najważniejsze niekonsekwentne.** Oczywiście nie można z tego robić reguły bez wyjątków, **ale niekonsekwencja kobiet odgrywa bardzo poważna rolę w całem jej życiu.**

— **Znałem kobiety** — pisze prof. Freud w swojem dziele — **które w pełni powodzenia, nie mając żadnych trosk i zmartwień, żegnały się na przyjęciu u znajomych i jechały do domu, by tam, zupełnie nieoczekiwanie, targnąć się na życie. Skrupulatne badanie przyczyn samobójstwa nie dawało żadnych rezultatów.**

Nie ulega jednak kwestji, że większość wypadków samobójczych kobiet zrodziło się na tle miłosnym. To brzmi bardzo romantycznie i może nieco śmiesznie w dzisiejszych, realistycznych czasach. Ale w gruncie rzeczy kobieta nie zmieniła się pod tym względem zupełnie. **Stała się tylko bardziej nerwowa, bardziej zaborcza i bardziej skłonna do odczuwania zawodów.**

Wychodzę z zaołżenia, że człowiek, w chwili popełniania rozpaczliwego czynu, jest nienormalny. W tej sekundzie, gdy targa się na swe życie. Jak głęboko przeżywa kobieta swą miłość, skoro umie ją ona doprowadzić do obłędu?

Gdy zastanawiałem się nad różnica pod tym względem mężczyzny i kobiety, musiałem dojść do przeświadczenia, że odgrywa tu rolę nastawienie człowieka. **Mężczyzna jest wybitnie poligamiczny, kobieta — wybitnie monogamiczna.** W stadzie rozpłodowem 200 krów, każda z nich widzi tylko jednego byka. Byk widzi natomiast 200 krów. I dlatego obserwujemy to zjawisko, które zaczyna być, przez swą wielokrotność, niepokojące

K. L.

Robotnicy łódzcy subskrybują pożyczkę narodową

Wielkie zgromadzenie obywatelskie w „Grand-Kinie"

(a) W dniu wczorajszym w sali Grand Kina staraniem Rady Grodzkiej B.B.W.R. w Łodzi odbyło się **obywatelskie zgromadzenie w sprawie dalszej akcji na rzecz Pożyczki Narodowej.**

Zebranie zagaił dyr. Walawski, który w krótkich słowach scharakteryzował wysiłki rządu w kierunku pokrycia niedoboru budżetu. Na przewodniczącego zgromadzenia powołano p. dr. Stolarzewicza, na asesorów pp. Sztranca i Majora Martinka, na sekretarza p. Sibockiego.

Następnie prof. Wroński wygłosił referat, w którym wskazał, że kryzys dał się we znaki wszystkim państwom, jednak odporność naszego organizmu gospodarczego a przedewszystkiem odporność duchowa narodu polskiego umie się należycie kryzysowi temu przeciwstawić.

Polska jest niemal pierwszym krajem, stwierdza mówca, gdzie rząd najwcześniej stworzył **system walki z kryzysem.** Walka ta dotyczy w pierwszej linji redukcji budżetu oraz zwiększenia dochodów, szczególnie monopolowych. Polityka rządu w dziedzinie pieniądza oparła się na założeniu, że niezachwiana waluta jest zasadniczym warunkiem walki z kryzysem.

Niewiele czasu upłynęło od rozpisania subskrypcji, oświadcza profesor Wroński, a już wywołała ona żywiowy odruch wśród wszystkich warstw i stanów. **Do apelu stanął ofiarny urzędnik, piękny gest czyni przemysł, handel, rolnictwo i finansjera i wreszcie w spracowanych dłoniach niesie swój skromny grosz na Pożyczkę Narodową polski chłop i robociarz.**

Po dyskusji, jaka wywiązała się nad referatem wyniesiona została rezolucja następującej treści:

„Przedstawiciele wszystkich stanów i warstw miasta Łodzi, zgromadzeni w dniu 17 b. m. na wielkim zebraniu obywatelskiem świadomi powagi chwili i odpowiedzialności, ciążącej na dzisiejszem pokoleniu za losy Ojczyzny oświadczają jednogłośnie gotowość poparcia wszystkich wysiłków, celem ugruntowania budowy Polski mocarstwowej, postanawiają ze swej strony jak w najszerszej mierze wziąć udział w podpisywaniu Pożyczki Narodowej oraz propagować ją wśród najszerszych mas ludności m. Łodzi. Łódź robotnicza — Łódź miasto pracy — ośrodek ruchu wolnościowego w latach niewoli i dziś ofiarnie a ochotnie spełni swój obowiązek".

***

W siedzibie Związku Spółdzielni Spożywców odbyło się zebranie pracowników spółdzielni oraz członków. Na zebraniu tem między innemi **omawiana była sprawa Pożyczki Narodowej.** Po krótkiej dyskusji wybrano komitet wojewódzki na czele którego stanęli poseł Wolczyński i dyr. Walczakowski. Zebrani postanowili **subskrybować pożyczkę narodową w wysokości 75 procent swych poborów miesięcznych.**

Następnie zebrani uchwalili rezolucję, aby wybrany komitet przeprowadził agitację na całym terenie województwa łódzkiego na rzecz subskrybowania pożyczki.

Wiec inwalidów wojennych

przeciwko zniesieniu systemu koncesyjnego

(ak). — Wczoraj, przy ulicy Przejazd nr. 34, w sali kina Domu Ludowego odbył się wiec inwalidów, w którym wzięło udział około tysiąca osób.

Szereg mówców, w wygłoszonych referatach poruszyło między innemi sprawy przyznawania bez żadnych ograniczeń praw na koncesje tytuniowe i wódczane.

Obecni na wiecu przedstawiciele zw. podoficerów rezerwy oraz sfederowanych związków obrońców Ojczyzny, wyrazili, w imieniu reprezentowanych związków — swoją solidaryzację z poczynaniami inwalidów wojennych, przyrzekając jednocześnie stanąć w obronie ich iteresów.

Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja. Mówcy oświadczyli, że inwalidzi zgodzą się na odebranie im dotychczasowych przywilejów, wzamian zaco jednak *domagają się pracy i zapewnienia im bytu.*

Po dyskusji zebrani uchwalili wystąpić przeciwko nowemu systemowi nadawania koncesyj tytuniowych. Pozatem inwalidzi wojenni postanowili domagać się od pana ministra skarbu, aby utrzymał dotychczasowy system koncesyjny t. zn. wydawał więcej zezwoleń na koncesje tytuniowe i wódczane.

Niezależnie od powyższej rezolucji związek inwalidów wojennych opracował obszerny memorjał, który przedłożony zostanie przez wyłonioną z grona inwalidów delegację władzom.

KRONIKA

Wrzesień **18** Poniedziałek

Dziś Józefa
Jutro Januarjusza

Wschód słońca	5.14
Zachód słońca	17.48
Wschód księżyca	3.51
Zachód księżyca	17.33
Długość dnia	13.06
Ubyło dnia	4.03

Rejestracja rocznika 1915.

(a) Dziś, w poniedziałek dnia 18 bm., [od] godz. 8-ej rano, winni stawić się do rejestracji w biurze wojskowym przy ulicy Piotrkowskiej 165 mężczyźni rocznika 1915 zamieszkali na terenie 4-go komisarjatu P. P. o nazwiskach na litery [A,] B, C, D, E, F, G, oraz zamieszkali na terenie 11-go kom. P. P. o nazwiskach na litery A, B, C, D, E, F, G, H, Ch, I, J.

W dniu jutrzejszym winni się zgłosić mężczyźni rocznika 1915 zamieszkali na terenie 4-go kom. P. P. o nazwiskach na litery H, Ch, I, J, K, L, Ł, oraz zamieszkali na terenie 11-go kom. P. P. o nazwiskach na litery K, L, Ł, M, N, O, P.

Zgłaszający się do rejestracji winni być zameldowani na terenie m. Łodzi i posiadać dowód osobisty, w braku zaś dowodu metrykę urodzenia lub wyciąg z rejestru ludności i zaświadczenie tożsamości osoby z fotografją.

Do rejestru winne się również zgłosić osoby zamieszkałe na terenie m. Łodzi, które nie mogą się wylegitymować dowodem z przynależności państwowej.

Winni niezgłoszeniaa się w terminie do rejestracji ulegają karze grzywny do [...] zł. lub aresztu do 3 miesięcy albo obu tym karom łącznie.

B. min. Klarner zwiedził roboty kanalizacyjne

W związku z sobotnim pobytem b. ministra Klarnera w Łodzi dowiadujemy się, iż p. Klarner w towarzystwie komisarza Zarządu miejskiego inż. Wojewódzkiego zwiedzał roboty kanalizacyjne prowadzone na terenie naszego miasta i wyraził zainteresowanie temi pracami. Następnie p. minister odbył konferencję z kom. inż. Wojewódzkim.

Krwawe rozprawy nożowe na ulicach miasta

Wieczoru onegdajszego na przechodzącego ulicą Śląską obok domu Nr. 70 22-letniego Zygmunta Szczepaniaka (ul. Śląska 56), napadł nieznany osobnik, który zadał mu szereg ran kłutych klatki piersiowej i brzucha, poczem zbiegł. Po upływie kilkunastu minut ciężko rannego Szczepaniaka znaleźli przechodnie, którzy zaalarmowali policję i pogotowie. Lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy ofierze nożowców, przewiózł Szczepaniaka do szpitala miejskiego w Radogoszczu.

Na ulicy Gołębiej 6 wieczoru onegdajszego na powracającego do domu z pracy 32-letniego Józefa Wypycha (Gołębia 6) napadło kilku nieznanych mu osobników, którzy rzuciwszy się na Wypycha zadali mu szereg ran kłutych nożami, a gdy ofiara ich padła zemdlona na ziemię rzucili się do ucieczki i zbiegli, kryjąc się w ciemnościach nocy.

Lekarz udzielił pierwszej pomocy poczem skonstatował u Wypycha szereg ciętych pleców, głowy i prawego przedramienia.

W obu wypadkach powiadomiona policja wszczęła energiczne dochodzenie.

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: S. Jankielewicza (Stary Rynek 9, B. Głuchowskiego (Narutowicza 6), E. Hamburskiego (Głównej 50), L. Pawłowskiego (Piotrkowska 307), A. Piotrowskiego (Pomorska 91), L. Steckla (Limanowskiego 37. (a).

W dniu 17 września r. b. zmarł po krótkich cierpieniach

ś. † p.

FELIKS DROZDOWSKI

mistrz cechu tapicerów, obywatel m. Łodzi

przeżywszy lat 74.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Nawrot 23 na Stary Cmentarz katolicki odbędzie się we wtorek, dn. 19 września o godz. 3 po poł.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele Św. Krzyża w środę dn. 20 b. m. o godzinie 10 przed poł.

O czem zawiadamiają krewnych, kolegów i życzliwych stroskani

żona, córka, syn, synowa, wnuczka i rodzina.

Proces-monstre rozpoczął się w Japonji

Na ławie oskarżonych zasiedli członkowie związku „Braterstwa krwi", oskarżeni o dokonanie 23 morderstw

(sb) Przed kilku dniami rozpoczął się przed sądem wojennym w Tokjo proces - monstre przeciwko członkom tajemniczej organizacji zwanej **„braterstwem krwi"**. Już w pierwszych dniach przewodu sądowego wyszły na jaw nieznane dotychczas szczegóły dotyczące tej organizacji.

Założycielem sekty „braterstwa krwi" jest Innouye, syn znanego lekarza japońskiego. Innouye ma ukończone studja uniwersyteckie, a w czasie wojny światowej został adjutantem jednego z głównodowodzących armją japońską.

Po zawarciu pokoju Innouye stanął na czele japońskiego wywiadu i działał na terenie Mandżurji, współzawodnicząc z wysłannikami Intelligence Service i szpiegami francuskiego wywiadu. Mając 40 lat wrócił Innouye w roku 1927 do Tokjo i rozpoczął ożywioną działalność.

Innouye był już dawniej członkiem sekty Nichir, później zaś kazał się mianować głównym jej kapłanem, poczem założył sam własną sektę. Celem Innouye był powrót do starojapońskiego nacjonalizmu, przyczem postanowił on cel swój osiągnąć przy pomocy terroru.

Innouye wygłaszał po wszystkich miastach Japonji podburzające odczyty. Występował przytem zawsze ubrany w białą szatę, na której znajdował się herb mistycznego bohatera japońskiego Kusonoki.

Wkrótce zjednał sobie Innouye około miljona zwolenników, jednak nie wszystkich przyjął do swojej partji. — **Utworzył on t. zw. „związek braterstwa krwi", do którego przyjęci zostali tylko najwyżsi przedstawiciele inteligencji, a więc lekarze, inżynierowie, profesorowie uniwersytetu i t. d.**

Ogółem do sekty weszło 5.000 osób. Przyjęcie do sekty było połączone z niewykłemi ceremonjami.

Kandydat na członka był poddawany przez szereg tygodni rozmaitym bolesnym próbom cielesnym, a gdy je przetrzymywał bez wydania jęku, został przyjmowany na członka. **Nacinano mu lewe ramię, a w czasie gdy spływająca krew ściekała do złotego pucharu, kandydat na członka składał uroczystą przysięgę**, w której wyrzekał się na zawsze swego życia osobistego, gotów był na każdy rozkaz stowarzyszenia mordować wskazane osoby.

W razie jeśliby cofnął się przed rozkazem, członkowie sekty mieli wymordować jego najbliższą rodzinę.

Po założeniu tej sekty Innouye przystąpił do wykonania swego planu. **Ogółem sekta dokonała 23 morderstw**, przyczem rozwinęła tak silną akcję terorystyczną, jakiej jeszcze w Japonji nie znano. Była to organizacja podobna do amerykańskiego związku Ku-Klux - Klan.

Pierwszą ofiarą członków braterstwa krwi padł minister skarbu Junnosuke w dniu 9 lutego 1932 roku. Zamordowano go w biały dzień na ulicy.

Wkrótce potem zamordowany został największy przemysłowiec japoński baron Dan, właściciel wielkiego trustu stalowego.

Minister Junnosuke zamordowany został za to, że swemi zarządzeniami spowodował wielką falę spekulacyj giełdowych, baron Dan zaś zamordowany został dlatego, ponieważ na spekulacjach tych dorobił się sumy 15 miljonów jen

Z kolei zamordowani zostali książę Saponi, senior dyplomacji japońskiej, hrabia Makino — minister pieczęci, hrabia Ito, członek tajnej rady państwa,, doktór Suzuki, przywódca większości rządzącej, poseł Tokonani, dwaj finansiści Ikeda i Kimura oraz kilkunastu wyższych urzędników i deputowanych, członków partji liberalnej.

Początkowo koła dworskie sympatyzowały z braterstwem krwi, gdy jednak liczba morderstw wzrastała z dnia na dzień, władze postanowiły przystąpić do likwidacji zbrodniczej sekty.

Jak ustalono, Innouye chciał stanąć na czele armji, obalić rząd i osadzić na tronie byłą dynastję Showa.

Dokonano masowych aresztowań. Miedzy innymi zatrzymano adjutanta Innouye — Rishida. Zdradził on wszystkie zamiary partji, co wywołało w sferach rządowych wielki popłoch. Innouye został poddany przesłuchaniu, nie chciał jednak składać żadnych zeznań. Zagrożono mu wówczas konfrontacją z jego adjutantem. Na to odpowiedział Innouye:

— Nie każecie mi chyba rozmawiać z jego trupem.

Jak się okazało w chwili aresztowania Innouye, adjutant jego został zamordowany w jego mieszkaniu.

Wobec takiego obrotu sprawy, władze postanowiły zlikwidować główną świątynię krwawej sekty.

Otoczono ją oddziałami wojska a 3 samochody pancerne ruszyły do ataku. W świątyni Innouye zastano wielu oficerów marynarki i wojska, którzy poczęli się ostrzeliwać. **Świątynię sekty zarzucono jednak granatami i wszystkich jej członków aresztowano.**

Innouye sam oddał się w ręce policji, oświadczając, że chce podzielić los swych członków, z którymi jest związany braterstwem krwi.

Obecnie stanęli wszyscy przed sądem wojskowym. W pierwszych dniach rozpatrywano sprawę sześciu oficerów marynarki.

Sąd skazał trzech z nich na karę śmierci, a trzech na dożywotnie więzienie.

W czasie rozpraw sądowych, gmach sądu otoczony był przez cały czas dwoma oddziałami piechoty i oddziałem karabinów maszynowych. Wszyscy żołnierze posiadali przy sobie bomby łzawiące.

Dnia 16 września rb. zmarł

b. p. JAKÓB DRUKIER

właściciel perfumerji.

W Zmarłym tracimy przykładnego Członka i uczynnego Przyjaciela.

O liczny udział w pogrzebie, który odbędzie się dziś dnia 18 bm. o godz. 1 popoł. z domu przedpogrzebowego prosi

ZARZĄD
Sekcji perfumeryjno-kosmetycznej
w Łodzi.

Aresztowanie dyskonterów

pod zarzutem pobierania lichwiarskich procentów

Warszawa, 17 września

(Cz) Niemałe poruszenie w kołach prywatnych dyskonterów warszawskich wywołała wiadomość o wytoczeniu niektórym z nich spraw karnych o lichwę. Skargi te wytoczyła ordynacja Zamoyska (Zarząd główny przy ul. Żabiej 49, która do niedawna zaciągała pożyczki na znaczne sumy u szeregu osób prywatnych.

W następstwie zarząd ordynacji stwierdził fakty pobierania nadmiernych procentów i wystąpił do władz prokuratorskich.

W związku z tem aresztowano w swoim czasie kilku znanych dyskonterów i pośredników pod zarzutem lichwy Należy zauważyć, że weksle i czeki ordynacji Zamoyskich, kursowały na jednej z giełd cukierniczych między innymi u Loursa i szły z rąk do rąk.

Nieście pomoc najbiedniejszym!

Nasz reporter zanotował...

W dniu wczorajszym w bramie domu Nr. 8 przy ul. Kopernika usiłował pozbawić się życia przez wypicie większej dozy nieznanej trucizny 36-letni Leon Czerwiński, mieszkaniec Zduńskiej Woli, który w poszukiwaniu pracy przybył do naszego miasta. Z przywiezionych z sobą pieniędzy nie pozostało mu ani grosza. Nadaremne poszukiwania pracy doprowadziły desperata do rozpaczy.

Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego po przepłukaniu desperatowi żołądka, przewiózł go w stanie groźnym do szpitala miejskiego w Radogoszczu.

* * *

Na przechodzącego przez jezdnię na ulicy Napiórkowskiego obok domu Nr. 55, 32-letniego Mieczysława Płoszyńskiego (Grabowa 23) najechał samochód. Płoszyński odniósł obrażenia całego ciała.

Lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu przejechanemu pomocy, przewiózł go na kuracje do domu.

Przy zbiegu ulic Nowomiejskiej i Pół... dostała się pod koła samochodu 80-letnia ... stancja Piotrowska (Zachodnia 13) doznając złamania trzech żeber oraz licznych obrażeń ciała.

Wezwany lekarz pogotowia po udzieleniu pomocy sędziwej kobiecie, przewiózł ją do szpitala im. Poznańskich.

Sprawca przejechania, szofer Jan Kozłowski (Klinka 13), został pociągnięty do odpowiedzialności karnej.

Wreszcie przy zbiegu ulic Zielonej i Al. Kościuszki znalazł się pod kołami samochodu przechodzący przez jezdnię 29-letni Dawid Joskowicz, zamieszkały przy ul. Aleksandryjskiej ...

Joskowicz odniósł ogólne potłuczenie ciała. Poszkodowanemu udzieliło pomocy pogotowie ratunkowe.

* * *

W dniu wczorajszym z tramwaju linji Nr. ... dążącego w kierunku dworca Kaliskiego na ulicy Kopernika wypadł 33-letni Mendel Jakobowicz (Kilińskiego 25), doznając zwichnięcia lewej ręki oraz liczne rany tłuczone głowy oraz obrażenia naskórka z twarzy.

* * *

Józef Stępka, zam. przy ul. Romanowskiej ..., będąc chorym, przez pomyłkę zamiast lekarstwa zażył większej dozy sublimatu. Domownicy ... wezwali natychmiast pogotowie, którego lekarz po przepłukaniu żołądka, przewiózł ofiarę pomyłki do szpitala okręgowego.

JEDNODNIOWA WYCIECZKA DO WARSZAWY.

Na najbliższy wtorek, dnia 19 września tutejszy oddział Wagons-Lits Cook organizuje jednodniową wycieczkę do Warszawy.

Odjazd z Łodzi nastąpi o godzinie 7.20 z dworca kaliskiego, powrót z Warszawy o godz. 19.25.

Przejazd w obie strony wynosi zł. 10.

Bilety nabyć można w ciągu dnia dzisiejszego w biurze Wagons-Lits Cook przy ul. Piotrkowskiej 64 od 9 rano do 18.

POCIĄG POPULARNY DO POZNANIA NA WYSTAWĘ.

W związku z odbywającą się wystawą ... ny i przyrody w Poznaniu tutejszy oddział Wagons-Lits Cook uruchamia pociąg popularny do Poznania.

Odjazd z Łodzi nastąpi w sobotę w ... nach wieczorowych a odjazd z Poznania ... w poniedziałek w godzinach popołudniowych, przyjazd do Łodzi w godzinach wieczorowych.

Uczestnicy zamiejscowi mogą zamówić bilety listownie, przekazując całkowitą należność za bilety, na zasadzie których korzystać będą ze zniżek 70 proc. do Łodzi.

Przejazd nastąpi w wagonach pullmanowskich, miejsca ściśle numerowane.

Cena biletu kl. III wynosi zł. 12.80, a kl. II — 19.20.

Bilety nabyć można w Biurze Podróży Wagons-Lits Cook przy ul. Piotrkowskiej 64 tel. 170-77.

Wszyscy uczestnicy otrzymują bezpłatny bilet wejścia na Wystawę.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI (SCALA), Śródmiejska 15. Tylko dziś i jutro pozostaje okazja do prawdziwej uczty artystycznej na przedstawieniu komedji M. Hemara (granej po raz pierwszy w Polsce) w której prawdziwy koncert gry dają Maria Modzelewska, Stefan Jaracz, Marja Dębowska i Zygmunt Chmielewski, stwarzając niezwykłe kreacje.

Kasa teatralna w oblężeniu.

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18). W dniu dzisiejszym i następnych o godz. 8.15 wieczorem w dalszym ciągu przepiękna operetka w 3 aktach p. t. „Polek aKrew" w reżyserji M. ...skiego. W rolach głównych: Maj...kówna - Buszakiewicz, Kamińska, Leono..., Orlińska, Domosławski, Malinowski, Suwalski, Wojciechowski i inni.

Ceny miejsc b. niskie. Bilety do nabycia w kasie teatru od godz. 11—2 i od 6 wiecz. — Sprzedaż biletów uskutecznia P. B. P. „Orbis", ul. Piotrkowska 65.

KWESTA NA RZECZ TOZU.

Dziś na ulicach naszego miasta opiekunki i opiekunowie szkolni zwracać się będą do przechodniów z prośbą o skromny datek na rzecz Towarzystwa Ochrony Zdrowia Ludności Żydowskiej „TOZ".

Ta sympatyczna i ruchliwa instytucja obrała sobie za zadanie opiekę nad zdrowiem dzieci. Społeczeństwo łódzkie niewątpliwie oceni pożyteczną działalność TOZ'u.

Jak przyjmowano Trockiego
podczas jego wylądowania na brzegu francuskim

Zabawna historja wydarzyła się podczas wyladowania Trockiego na brzegu francuskim. Z polecenia prefekta policji parowiec, na którym przyjechał Trocki, miał go wysadzić nawprost Cassis, w miejscu, gdzie na wybrzeżu niema osiedli ludzkich. Agenci policyjni, którym polecono eskortować Trockiego, otrzymali rozkaz zachowywania się tak, **aby nikt nie podejrzewał kim oni są i jaką misje pełnia.** Zjawili się więc w chacie rybaka Bancetti, właściciela szalupy „Neptun" i oświadczyli mu, że pragną wynająć łódkę na jutro, na „dalszą wycieczkę na morze".

Wizyta agentów wypadła akurat w dwa dni po zamordowaniu rybaka Palma, które wzburzyło mocno całą ludność osady rybackiej.

Gdy policjanci odeszli, Bancetti zaczął się zastanawiać nad ich propozycją: **„dlaczego nie powiedzieli mi, gdzie mamy jechać i poco?... Coś mi sie w tem nie podoba... Kto wie, co to za typy?"...**

Zaniepokojony na dobre rybak udał się do merostwa i opowiedział tam całą tę podejrzaną historję Nazajutrz, gdy agenci przyszli do portu, Bancetti oświadczył im, że nie może jechać, bo motor się popsuł. Czasu było mało, agenci udali się więc na poszukiwanie innej szalupy.

W tym momencie do agentów podeszło czterech strażników wysłanych przez mera i zażadali od nich wylegitymowania się. Koniec końców **agenci musieli wyznać, kim są i poco zamawiali łódź.**

Gdy Bancetti dowiedział się, o co chodzi, pobiegł natychmiast do portu i odczepił szalupę, której „zepsuty" motor naprawił sie w okamgnieniu. Zjawili isę gromadnie i inni posiadacze łódek, tak, iż **na spotkanie Trockiego udała sie na morze cała flotylla motorówek i żaglówek.** Przyjazd „incognito" emigranta z Wysp Książęcych odbył się najzupełniej jawnie, a na brzegu zebrali się dla obejrzenia Trockiego wszyscy mieszkańcy Cassis.

M. K.

Niezwykły manjak zasypuje władze
elaboratami, skarżąc się na pocztę

Warszawa, 17 września.

(Cz.) Wśród wielu manjaków i dziwaków znanych na bruku warszawskim czołowe miejsce zajmuje niejaki Czekielewski. Gość ten formalnie zasypuje władze prokuratorskie, sądy grodzki, komisarjaty policji ustawicznemi skargami na urzędników pocztowych i listonoszy.

Czekielewski ma jakąś specjalną idjosynchrazję do instytucji poczt i telegrafów. Wyraża się to między innemi w tem, że Czekielewski stale sam pisuje do siebie listy, które rzekomo nie dochodzą do jego rąk i z tego tytułu uroil sobie niczem nieuzasadnione pretensje do poczty.

Niemal co dzień można spotkać Czekielewskiego w urzędzie prokuratorskim, gdzie żale swe wylewa w obszernych i kwiecistym stylem pisanych elaboratach, w których skarży sie na nieporządki, niedbalstwa itd.

Pozatem jest Czekielewski namiętnym zbieraczem zużytych marek, zniszczonych kopert itd. Odwiedza on codzień oddziały urzędu pocztowego i ukradkiem wygarnia z kosza ze śmieciami znajdujące się tam skrawki podarte koperty z markami, bezwartościowe kwity itd. Wszystkie te papiery napycha do kieszeni i chyłkiem wydostaje się z biura pocztowego, by czemprędzej pobiec do innego oddziału i tam znów wyprzatnąć kosze. Zwracać należy uwagę, że Czekielewski uprawia tę czynność od szeregu lat. Obok tej namiętności, ustawicznie pisze skargi i zażalenia.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA.

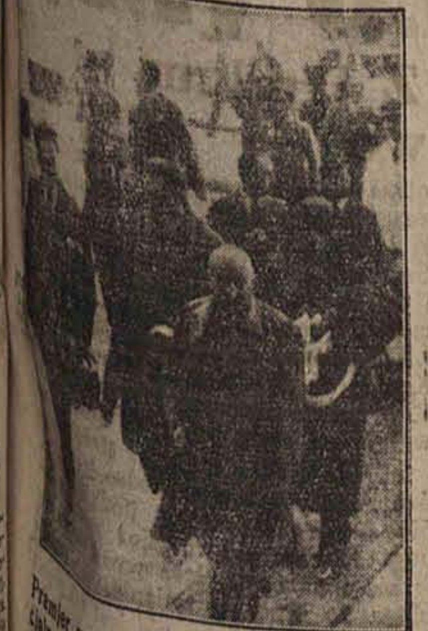
PONIEDZIAŁEK, 18 września 1933 r.

11.55—11.58: Odczytanie programu na dzień bieżący.
11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Torunia.
12.05—12.25: Muzyka lekka z płyt gramofon.
12.25—12.33: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej.
12.33—12.35: Komunikat meteorologiczny.
12.35—12.55: D. c. muzyki z płyt.
12.55—13.00: Dziennik Południowy.
17.00—17.15: Odczyt aktualny.
13.00—14.55: Przerwa.
14.55—16.00: Muzyka z płyt gramofonowych. W przerwie komunikaty łódzkie.
16.00—17.00: Muzyka popularna z płyt.
17.00—17.15: Pogodanka w języku francuskim Lektor p. Lucien Roquigny.
17.15—18.15: Koncert kameralny. Wykonawcy: Jadwiga Zalewska (fort.), Zofja Ossendowska (skrzypce).
18.15—18.35: Odczyt (z cyklu „Zagadnienia Gospodarcze) p. t. „Nowe posunięcia w naszej polityce eksportowej" wygł. p. Jerzy Bolnicki.
18.35—18.45: Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomja".
18.45—18.55: Przemówienie o Pożyczce Narodowej.
18.55—19.20: Audycja żołniersko-strzelecka.
19.20—19.35: Rozmaitości.
19.35—19.40: Odczytanie programu na dzień następny.
19.40—19.55: Feljeton literacki p. t. „Zagadnienie Filisterstwa" — wygł. p. Karol Irzykowski. (Na tle powieści M. Dąbrowskiej „Dnie i Noce").
20.00—22.30: Operetka Lehara „Fryderyka". W przerwie 1-szej Komunikat Izby Przemysłowo-Handl. w Łodzi. W przerwie 2-giej Dziennik Wieczorny.
22.30—22.40: Wiadomości sportowe.
22.40—22.45: Komunikat meteorologiczny dla lotnictwa i komunikat policyjny.
22.45—23.00: Muzyka taneczna.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

17.25. MOSKWA (Dośw.). „Carmen", op. Bizeta. Tr. z Teatru Wielkiego.
20.00. LONDYN REGIONAL. Wieczór wagnerowski. Tr. z Queen's Hallu.
20.05. LANGENBERG. Koncert symf.
20.45. BARI. „Maggiolata Veneziana", opera Selvaggi'ego.
21.30. BUDAPESZT. Koncert symfon.
21.30. LIPSK. Koncert symfoniczny.

Wizyta grecka w Turcji



Premjer grecki Tsaldaris przybył z oficjalną wizytą do Turcji. Na zdjęciu widzimy premjera w Stambule, skąd odjedzie on do Angory, gdzie spotka się z Kemal Paszą.

Sześć „narzeczonych".

Jack szedł wolno drogą. Był zamyślony i nie zwracał uwagi na przechodniów, ani na piękne wille nadmorskiej miejscowości kąpielowej. Z zamyślenia wyrwał go dopiero okrzyk:

— Hallo, Jack, jak się masz?...

Jack przystanął. Przed nim stał jego dawny kolega szkolny Hubert z jakąś młodą niewiastą. Przywitali się serdecznie, a Hubert rzekł:

— Pozwolisz, że ci przedstawię mą żonę, Mary. Pobraliśmy się właśnie niedawno.

— Jesteś szczęśliwy — rzekł ze smutkiem Jack — zawsze mówiłem, że masz szczęście.

— Czemu więc i ty się nie żenisz? Nie możesz sobie wyszukać jakiejś ładnej, przystojnej panny. Zdaje się, że jest ich wiele...

— Owszem, znalazlem już je sobie. Dziwisz się zapewnie, że używam liczby mnogiej, prawda? Otóż muszę ci wyznać, że zakochałem się w sześciu dziewczętach jednocześnie i teraz nie wiem, co dalej robić? Przecież nie mogę się ożenić z sześcioma jednocześnie. Poradź mi coś...

Zdumienie Huberta nie miało granic.

— Jedno mogę ci poradzić — idź do lekarza.

— Ależ ja jestem zupełnie zdrów na umyśle — oburzył się Jack. — Przysięgam ci, ... zakochałem ... Bawię tu już dwa ... Codzień idę na dancing do „Alhambry", gdzie gra orkiestra złożona z sześciu blondynek. Wszystkie piękne jak marzenie. Wszystkie mają blond włosy, koralowe usta, błękitne oczy. Wszystkie zgrabne i szykowne, taktowne i eleganckie. Zakochałem się w nich po uszy i nie wiem, którą z nich wybrać.

— I utrzymujesz stosunki ze wszystkiemi jednocześnie. Idziesz ze wszystkiemi razem do kina, lub zamawiasz sześć herbat w kawiarni?

— Zamawiam siedem herbat — rzekł ze smutkiem w głosie Jack — przecież sam również muszę wypić szklankę herbaty. Byłem nawet z niemi na plaży. Noszą wszystkie jednakowe kostjumy. Wiem, że również mnie kochają i dlatego nie wiem, co robić.

— Dziwny wypadek — zakonkludował Hubert.

— Bynajmniej nie dziwny — wtrąciła Mary.—Nim wyszłam za ciebie, również kochałam dwuch innych mężczyzn. Nie wiedziałam, którego z was wybrać, później jednak wybór mój padł na ciebie.

— Zpewnością znalazła pani w Hubercie coś niezwykłego — rzekł Jack.

— Właśnie, on zawsze tak dziwnie marszczył nosek. Bawiło mnie to strasznie i dlatego postanowiłam, że zostanę jego żoną.

— Niestety — rzekł Jack — żadna z moich sześciu „narzeczonych" nie marszczy noska. W jaki więc sposób znaleźć owe „coś"?

— Trzeba urządzić próbę, — rzekł Hubert. — Pójdziemy jutro na plażę i zainscenizujemy wypadek. Będziesz udawał, że zemdlałeś. Która z blondynek pierwsza rzuci się tobie z pomocą, ta zostanie twoją żoną...

Następnego dnia spotkali się na plaży. Hubert poznał wszystkie narzeczone Jacka. Były istotnie wszystkie piękne, otaczały Jacka przez cały czas czułą opieką, częstowały go smakołykami, a na Huberta nie zwracały wcale uwagi. Gdy po pewnym czasie Jack „zemdlał", wszystkie jednocześnie rzuciły mu się z pomocą, wylały na głowę kilka flaszek wody kolońskiej i masowały tak silnie, że nawet nieboszczyk odzyskałby życie...

Próba się nie udała. Jack był zrozpaczony.

— Zobaczymy wobec tego — rzekł Hubert — która z nich jest bardziej gospodarna. Zaprosimy je do naszego domu i powiemy, że służąca nagle zachorowała. Zobaczymy, która z niewiast pierwsza pośpieszy do kuchni, by pomóc mej żonie w przygotowaniu obiadu.

Ale i ta próba zawiodła. Żadna z blondynek nie chciała pomóc w skrobaniu kartofli, ponieważ nigdy tego nie robiła. Jack smutny przyszedł z Hubertem wieczorem do „Alhambry". Postanowił ponownie spotkać się ze swemi znajomemi. Było już po przedstawieniu, więc czekał na nie przy wyjściu. Noc była wyjątkowo ciemna. Po chwili w drzwiach ukazała się wysmukła postać blondynki.

— Dobry wieczór — rzekł Jack — a gdzie reszta pań?

Blondynka z pewnem wahaniem wyszeptała:

— Niema ich, poszły wszystkie. Czy nie wie pan, że umówiły się dziś wieczorem z członkami drużyny footbalowej?

Jack stał jak piorunem rażony. Nie mógł wymówić słowa. Więc wszystkie jego ukochane zdradziły go, tylko ta jedna została mu wierna. Początkowo serce jego ścisnęła szalona zazdrość, tem większa, że zazdrosny był nie o jedną, lecz o sześć „narzeczonych" jednocześnie. Po chwili dopiero zrozumiał, że osiągnął swój cel. Została ta jedna, która go naprawdę kochała. Szybko powziął decyzję. Zwrócił się do Huberta i rzekł:

— Nareszcie wybrałem. Pozwól, że ci przedstawię, to jest moja narzeczona.

Urwał nagle. Z powodu ciemności nie przyjrzał się nawet twarzy blondynki i nie wiedział, którą z sześciu ukochanych była jego obecna narzeczona.

Chcąc ukryć zamieszanie i przyjrzeć się swej przyszłej żonie, zapalił papierosa. Przy świetle zapałki ujrzał zdumioną twarz kasjerki „Alhambry". Była ona zburzona do najwyższego stopnia. Dopiero po chwili zdołała wykrztusić:

— Impertynent! Już dawno jestem zamężna — i pośpiesznie oddaliła się.

Tłum. s. o.



Wisła sięga po tytuł mistrza ligi

Garbarnia traci cztery punkty w Warszawie.—Czarni zdobywają punkty w Poznaniu

Wczorajsza niedziela ligowa przyniosła naogół zwycięstwa faworytom.— Jedynie zwycięstwo odniesione przez Czarnych w Poznaniu, uważać należy za nieoczekiwane.

Dzięki wczorajszemu zwycięstwu nad ŁKS-em, umocniła Wisła swe stanowisko lidera tabeli.

Na pozostałych miejscach, nie zaszły również żadne zmiany.

Legja, po porażce z Pogonią, okupuje bezapelacyjnie ostatnie miejsce, nie zdobywając w pięciu grach mistrzowskich, ani jednego punktu.

W grupie drugiej siedliczanie znajdują się dalej na czele. Zbliżyła się do nich jednak znacznie Warszawianka, dzięki dwum kolejnym zwycięstwom nad krakowską Garbarnią.

Po zwycięstwie nad Wartą, opuścili Czarni ostatnie miejsce, zwalniając je dla Podgórza. —Tabela ligowa przedstawia się następująco:

GRUPA PIERWSZA.

	Gier	Pkt.	St. br.
1) Wisła	5	9	9:4
2) Pogoń	6	8	17:12
3) Ruch	5	6	15:12
4) Ł. K. S.	4	3	6:8
5) Cracovia	3	2	8:8
6) Legja	5	0	7:18

GRUPA DRUGA.

1) 22 P. P.	4	8	11:5
2) Warszawianka	5	7	13:9
3) Warta	5	5	8:6
4) Czarni	5	4	9:10
5) Garbarnia	6	3	12:15
6) Podgórze	5	3	4:12

Pogoń-Legja 3:1 (3:0)

Nasz lwowski korespondent telefonuje:

Do zawodów z Legją wystąpiła Pogoń w normalnym składzie, Legja bez Martyny. W pierwszej połowie przewagę ma drużyna gospodarzy, zdobywając w 15-ej minucie bramkę przez Matjasa II z rzutu wolnego.

Pogoń atakuje dalej, zdobywając dalsze dwie bramki w 37-ej i 41 minucie przez Matjasa I.

Pod koniec pierwszej połowy gra zaostrza się. Legja gra chwilami brutalnie.

Ofiarą tej gry padają Nachaczewski, Matjas II i Kuchar.

Po zmianie stron gra jest wyrównana. Pogoń nie wykorzystuje szeregu sytuacji, natomiast Legja zdobywa bramkę w 35-ej min. ze strzału Rajdka.

W Pogoni wyróżnili się: Matias II, Wasiewicz i Niechciol.

W Legji — Nawrot, Cebulak i Keller.

Sędziował p. Schneider. Widzów 3 tysiące.

Warszawianka--Garbarnia 5:3 (3:2)

Warszawianka odniosła drugie zwycięstwo nad Garbarnią, zdobywając w ciągu dwuch dni 4 cenne punkty.

O ile w sobotę zwycięstwo gospodarzy uzyskane zostało b. szczęśliwie, o tyle w niedzielę było zupełnie zasłużone.

Warszawianka górowała nad przeciwnikiem technicznie, grała szybko, dokładnie, będąc lepszym zespołem. Garbarnia, w przeciwieństwie do dnia sobotniego, grała wyjątkowo słabo i anemicznie.

Niemal cały zespół był niedysponowany, a wyjątek stanowił jedynie Pazurek — Do zawodów wystąpiła Garbarnia w normalnym składzie, Warszawianka z Makowskim na środku pomocy, Ketzem — zamiast Zwierza oraz Materskim zamiast Frosta.

Początkowo przeważa Garbarnia, niebawem jednak inicjatywę ujmuje Warszawianka.

Obie drużyny nie wykorzystują szeregu dogodnych pozycyj.

W 20-tej minucie Smoczek wybija bramkarzowi piłkę z rąk i krakowianie zdobywają prowadzenie.

Gra ożywia się znacznie w ciągu 12 minut padają cztery bramki: 26 min. Piliszek, 30 min. Walicki, 32 — po kornerze Piliszek, 35 — Ketz, 40 min. — Pazurek.

Do przerwy, wynik 3:2 dla Warszawianki. -- Po przerwie Warszawianka ma w dalszym ciągu więcej z gry i zdobywa w 17 min. bramkę przez Ketza, a w 29-ej przez Korngolda.

Na 7 min. przed zakończeniem meczu uzyskuje Walicki trzecią bramkę dla Garbarni. — Sędziował dobrze p. Wardęszkiewicz.

KS Strzelec 22--Podgórze 3:0 (1:0)

Do zawodów z KS. Strzelec 22, wystąpiło Podgórze z dwoma rezerwowymi bez zdyskwalifikowanego Mitusińskiego i Otfinowskiego.

Krakowianie nie pozostawili dobrego wrażenia. Ustępowali znacznie przeciwnikowi i ponieśli całkiem zasłużoną porażkę. — Na wysokości zadania u gości stanęli jedynie: bramkarz Koczwara oraz środkowy pomocnik, Kret.

U wojskowych, którzy bezustannie przeważali, nie było słabego punktu.

Cały zespół grał dobrze, lecz bez szczęścia, gdyż według przebiegu gry, zwycięstwo gospodarzy, winno być wyższe. — Miejscowi z miejsca ujmują inicjatywę w swe ręce i już w 11-ej min. zdobywają prowadzenie ze strzału Klimka.

Wynik ten, mimo przewagi gospodarzy utrzymuje się do przerwy.

Po zmianie pól, już w pierwszej min. pada druga bramka dla zwycięzcy również ze strzału Klimka.

Ten sam zawodnik strzela w 37-ej m trzecią i ostatnią bramkę.

Ostatnie minuty gry należą do Podgórza, lecz wszystkie ataki przerywa skandalicznie prowadzący mecz sędzia p. Laskowski z Warszawy.

Czarni-Warta 1:0 (1:0)

Spotkanie Czarnych z Wartą w Poznaniu, zakończyło się zupełnie nieoczekiwanie wygraną drużyny lwowskiej. — Warta grała b. słabo, zwłaszcza linja ataku wypadła skandalicznie.

Czarni natomiast mieli dobry dzień, w dodatku cały zespół grał niezwykle ambitnie.

Jedyna bramka padła w 25-ej minucie pierwszej połowy ze strzału Chmielewskiego. Należy zaznaczyć, że Warta nie wykorzystała rzutu karnego.

Meczem kierował p. Leracz z Poznania. — Widzów 2 tysiące.

WISŁA - Ł.K.S. 1:0 (1:0)

Dzielna postawa łodzian. — Z trudem wywalczone zwycięstwo

Wisła uzyskała dwa dalsze punkty, mając najlepsze szanse na zdobycie mistrzostwa. Drużyna Wisły wystąpiła w swym normalnym składzie, jednak zamiast Jezierskiego, grał w pomocy Bajorek, który był najlepszym graczem na boisku.

ŁKS. rozpoczął grę w ładnym stylu i już w 5 minucie, Król przebiwszy się przez obronę Wisły, strzela zdaleka jednak w aut. Obustronne ataki kończą się jednak na bramkarzach. Wisła powoli otrząsa się z przewagi i atakuje bramkę zespołu łódzkiego. 10-ta minuta przynosi ładny atak Wisły, który jednak przerywa Sołtysik ręką. Wisła coraz więcej strzela i tak w 11 minucie strzał Obdulowicza mija o centymetry bramkę. Ładny atak ŁKS. kończy się strzałem Millera w out. Kontratak Wisły w 18 minucie, przynosi wreszcie pierwszą bramkę, strzeloną w ładnym stylu przez Artura.

Wisła nadal atakuje, strzelając bardzo dużo. Atak gra bardzo ładnie, kombinacyjnie. Napastnicy podają sobie od nogi. Dobrze gra również pomoc z Bajorkiem na czele, lecz wynik meczu nie ulega do przerwy zmianie.

Po przerwie, gra nie jest tak piękna jak do pauzy. Tempo osłabło. Wisła, mimo przewagi, nie umie jej wykorzystać, strzelając dużo, jednak niecelnie. Od 20 minuty ŁKS. otrząsa się z przewagi Wisły i zaczyna atakować, mając dużo pozycyj, których jednak nie wykorzystuje. Wyrównanie wisi w powietrzu.

W 36 minucie Król z 16 metrów strzela pięknie w prawy róg, jednak bramkarz broni. Ostatnie minuty należą do Wisły, jednak doskonale bramkarz ŁKS. broni ładnie. — Sędziował słabo p. Krajcarek ze Lwowa, nie uważając na spalone. Publiczności 1500.

Dwa nowe rekordy światowe

ustanawia Walasiewiczówna w Poznaniu

W dniu wczorajszym, odbyły się w Poznaniu zawody lekkoatletyczne, których głównym punktem programu był pojedynek Walasiewiczówny z czeszką Koubkową, oczekiwany z wielkiem zainteresowaniem przez sfery sportowe całej Polski. Walasiewiczówna nietylko zrewanżowała się czeszce za porażkę w Czechosłowacji, ale osiągnęła wspaniały sukces, ustanawiając

dwa nowe rekordy światowe

i jeden polski oraz bijąc swą rywalkę w trzech konkurencjach.

Zawody cieszyły się w Poznaniu olbrzymiem zainteresowaniem. Przyglądało się im około 10 tysięcy widzów.

Wyniki przedstawiają się następująco: **60 mtr.** — 1) Walasiewiczówna 7,4 (rekord światowy), 2) Koubkowa o 1 metr wtyle.

100 mtr. — 1) Walasiewiczówna 11,8 (rekord światowy), 2) Koubkowa o 1 metr wtyle.

800 mtr. — 1) Walasiewiczówna po morderczej walce z Koubkową w czasie 2,18,4 (nowy rekord Polski). Druga — Koubkowa 2,18,8 (rekord Czech).

Skok wdal — 1) Walasiewiczówna 5,46, 2) Alaniska (AZS. Poznań), 3) Sikorzanka (Stadjon, Król. Huta) 4,98.

Dysk — 1) Wajsówna 38,10, 2) Jasieńska 34,35.

Kula — 1) Jasieńska 11,69, 2) Wajsówna 10,85.

Pozatem w międzyokręgowych zawodach sokolich pobite zostały dwa nowe rekordy Polski, a mianowicie w rzucie młotem Więckowski 39,81 oraz w sztafecie 4x100 mtr., która wygrana została przez sztafetę pomorskich sokołów.

Węgry-Polska 47 i pół 34 i pół

Międzypaństwowe zawody lekkoatletyczne

Międzypaństwowe spotkanie lekkoatletyczne Polska — Węgry rozegrane w dniu wczorajszym w Król. Hucie zakończyło się zwycięstwem drużyny węgierskiej w stosunku 47 i pół : 34 i pół.

Wyniki techniczne zawodów przedstawiają się następująco:

400 mtr. płotki: 1) Korasz (W) 55.4, 2) Maszewski (P) 56.6.

Kula: 1) Heljasz 15.30, 2) Barany (W) 14.89.

100 mtr.: 1) Kovatz (W) 10.6, 2) Pegy 10.7.

400 mtr.: 1) Biniakowski 50.4, 2) Schaley (W) 51.1.

110 mtr. płotki: 1) Kovatz 15 sek. 2) Jaworski 15.6.

5 klm.: 1) Kellen (W) 15.37, 2) Simon (W), 3) Fijałko (P) 16.11.

Oszczep: 1) Varszeg (W) 63.20, 2) Mikrut 59.22.

Skok wzwyż: 1) Kiszmark 186.5, 2) Pławczyk 181.

800 mtr.: 1) Kuźmicki 1.59, 2) Veren 159.4.

Dysk: 1) Remesz 47.50, 2) Donogon 46.83.

1500 mtr.: 1) Szabo 4.14, 2) Kucharski 4.17.8.

Sztafeta 4x200 mtr.: 1) Węgry 1.30,8 przed Polską 1,31.5.

Sokół-IKP 4:0 (0:0)

Mecz o wejście do klasy A

Rozegrany w dniu wczorajszym w Pabjanicach mecz międzygrupowy o mistrzostwo klasy B między Sokołem a IKP zakończył się zdecydowanem zwycięstwem Sokoła w stosunku 4:0. Sędziował p. Feja.

Hartlik zwycięża

w biegu na przełaj w Poznaniu

W Poznaniu odbył się w dniu wczorajszym doroczny bieg o nagrodę redakcji „Kurjera". Zwycięstwo odniósł Hartlik (Stadjon Królewska Huta) w czasie 14,55,8.

Michalak mistrzem kolarskim Polski w biegu na przełaj

W Częstochowie rozegrany został w dniu wczorajszym kolarski bieg na przełaj o mistrzostwo Polski. Startowało 17 zawodników.

Zwyciężył Mchalak (Legja W—wa) w czasie 50.21 przed Łazarczykiem (Victoria) 50,58, Tusniem (KS Brońa) Głowackim (AKS W—wa) i Moczulskim (WTC).

Turyści--Strzelec (Sieradz) 2:1 (1:0)

W dniu wczorajszym bawiła w Sieradzu rezerwowa drużyna Turystów zasilona kilkoma zawodnikami pierwszej drużyny.

Przeciwnikiem łodzian był miejscowy Strzelec. Po zaciętej grze zwycięstwo odnieśli łodzianie w stosunku 2:1 (1:0).

Bramki dla Turystów zdobyli: Krolasik i Omezetter. Sędziował p. Piestrzyński.

Jędrzejowska i Stolarow mistrzami Łodzi

Zakończenie turnieju tenisowego ŁLTK

Jubileuszowy turniej tenisowy Ł. L. T. K. nie należał do imprez udanych sportowo. Słaba obsada poszczególnych konkurencyj przez zawodników miejscowych, a szczególnie zawód, w ostatniej chwili uczynili organizatorom zawodnicy zagraniczni, uczestniczący w międzynarodowych mistrzostwach Polski, spowodowały, że zainteresowanie publiczności tegorocznym turniejem było minimalne.

Atrakcję turnieju stanowił jedynie start mistrzyni Polski Jadwigi Jędrzejowskiej i ukazującego się po przeszło rocznej przerwie na korcie Maksa Stolarowa. Dwójka tą przewyższała znacznie przeciwników w swych konkurencjach.

Szczególnie Jędrzejowska była wśród pań klasą dla siebie i pokonała wszystkie swe przeciwniczki bez najmniejszego wysiłku. Maks Stolarow daleki jest jeszcze od swej dawnej formy, ale już dzisiaj nie miał groźnych konkurentów.

Niewątpliwie wysunie się on wkrótce znów na jedno z czołowych miejsc w polskim tenisie.

Finalista Foerster nie pokazał nic specjalnego, to też jego zwycięstwo odniesione nad warszawianinem Popławskim było największą sensacją turnieju.

Z pozostałych zawodników podobał się młodziutki Bratek, zawodnik niezwykle utalentowany, którego gra wywołała ogólny zachwyt.

Nieźle spisał się też Jerzy Stolarow, uległ jednak w rozgrywce półfinałowej swemu młodszemu bratu.

Wśród pań obok Jędrzejowskiej na plan pierwszy wybiły się warszawianki Lilpopówna i Pozowska, przyczem Pozowska dość niespodziewanie pokonała w półfinale swą koleżankę. Z łodzianek najlepiej wypadła Landauowa, która po zwycięstwach nad Brauerową i Kermeniczową uległa w ćwierćfinale późniejszej finalistce Pozowskiej.

W grze podwójnej mistrzostwo zdobyli Maks Stolarow, Popławski, bijąc parę Foerstera, Bratka.

W mieszanej mistrzowska para Jędrzejowska — Jerzy Stolarow rozprawiła się zupełnie łatwo z parą Pozowska — Popławski. Najlepszą na korcie była w tej grze Jędrzejowska, nadająca ton całemu spotkaniu. W konkurencji tej do rozegrania pozostały jeszcze dwa spotkania, przyczem zwycięzcy meczu Osserowa, Grohman — Pozowska, Popławski grać będą o drugie miejsce w turnieju z parą Lilpopówna — Maks Stolarow.

W grach juniorów bezkonkurencyjnym okazał się Bratek, jeden z najlepszych graczy najmłodszej generacji. — Drugi finalista Szejn, stawiał mu niespodziewanie dość dzielny opór przegrywając jednak 6:1, 6:4.

W grach z wyrównaniem nie dokończono konkurencji i spotkania przeciągną się prawdopodobnie do końca tygodnia.

Wyniki szczegółowe dnia wczorajszego brzmią następująco:

Gra pojedyńcza panów: Maks Stolarow — Jerzy Stolarow 7:5, 6:1, Maks Stolarow — Foerster 7:5, 6:4, 6:4.

Gra pojedyńcza pań: Pozowska — Lilpopówna 6:3, 6:3, Jędrzejewska — Pozowska 6:2, 6:1.

Gra podwójna panów: Zyndeband, Saks — Stetka, Shroeder 7:5, 5:7, 6:3. Popławski, Stolarow Jerzy — Zyndeband, Saks 6:4, 6:2. Foerster, Bratek — Grohman, Stadtlender 8:6, 12:10. Popławski, Jerzy Stolarow — Foerster, Bratek 6:3, 6:2, 6:1.

Gra mieszana pań i panów: Jędrzejowska, Jerzy Stolarow — Pozowska, Popławski 6:0, 6:3.

Gra juniorów: Windman — Loewensztain 6:1, 6:3. Szejn — Windman 6:0, 0. Bratek — Szejn 6:1, 6:4.

Gra pojedyńcza panów z wyrównaniem: Borckensztain — Hermans 6:4, 6:3. Brauer — Piaskowski 6:2, 6:1. Schroeder — Windman 6:4, 6:3. Przyborowski — H. Steinert 6:2, 6:2. Dziurżyński — Fejnberg 6:5, 5:6, 6:1. Saks — Zdziechowski 6:0, 6:1. Rusecki — Zajbert 6:0, 6:1.

Gra pojedyńcza pań z wyrównaniem: Ulrichowa — Landauowa 3:6, 6:1, 6:4. Gajda — Klatowa 6:2, 6:3. Lilpopówna — Brauerowa 2:6, 6:2, 7:5. Gajda — Ulrichsowa 6:4, 6:3.

Gra podwójna panów z wyrównaniem: Bauer, Wegner — Reznik, Zajbert 4:6, 6:2, 6:4.

Gra podwójna pań i panów z wyrównaniem: Brauerowa, Brauer — Landauowa, Saks 6:1, 3:6, 6:3.

Po wczorajszych finałach gier otwartych rozdania nagród zwycięzcom dokonał prezes ŁLTK p. konsul Karol Wilhelm Scheibler.

Mecze o wejście do Ligi

Porażka Naprzodu. Zwycięstwo Polonji warszawskiej

Rozpoczęte w dniu wczorajszym półfinałowe spotkania o wejście do Ligi przyniosły dwie niespodzianki.

Do sensacji wielkiego kalibru zaliczyć należy przegraną faworyta rozgrywek o wejście do Ligi drużyny Naprzodu do WKS (Wilno).

Nieoczekiwane zwycięstwo odniosła również Polonia warszawska nad Polonją przemyską. Mistrzowie Warszawy i Wilna posiadają obecnie duże szanse na dostanie się do finałowych rozgrywek.

Przebieg spotkań wczorajszych przedstawia się następująco:

Polonja (W)-Polonja (P)

5:3 (3:2)

Rozegrany w Przemyślu mecz o wejście do Ligi między miejscową Polonja a Polonja stołeczna zakończył się po ciekawej i niezwykle zaciętej grze zwycięstwem zespołu warszawskiego w stosunku 5:3 (3:2).

Polonja grała b. dobrze, zwłaszcza atak był świetnie dysponowany. Bramki dla Polonji uzyskali: Łanko (3), Biedrzycki i Ałaszewski po jednej.

Dla Polonji — Małodobry (2) i Łopaczyński.

Sędziował p. Arczyński.

WKS (Wilno)-Naprzód 1:0 (0:0)

Rozegrany w niedzielę w Lipinach mecz o wejście do Ligi między Naprzodem a W. K. S. (Wilno) zakończył się zupełnie nieoczekiwanie zwycięstwem wilnian.

Decydująca o zwycięstwie bramka zdobyta została w ostatniej minucie meczu. Strzelcem był Zbroja. Meczem kierował dr. Lustgarten.

Godzi się zaznaczyć, że od 26 minuty pierwszej połowy meczu gospodarze grali w dziesiątkę na skutek kontuzji jednego z zawodników.

SKS — WIMA 3:2 (1:0)

Pierwszy mecz o puhar ŁOZPN

Po ukończeniu mistrzostw kl. A Ł. O. Z. P. N. kluby zdradzały zupełny brak inicjatywy i coraz rzadziej ukazywały się na zielonej murawie. Ażeby drużyny się na zielonej murawie. Ażeby drużyny się turniej zespołów A-klasowych, fundując dla zwycięzcy puhar.

Pierwszy mecz o wspomniany wyżej puhar odbył się wczoraj na boisku Wimy między gospodarzami a SKS. Zwycięstwo zasłużone odnieśli Strzelcy, będąc lepszą taktycznie i technicznie drużyną.

Do przerwy lekką przewagę posiada SKS, który też zdobywa prowadzenie z rzutu karnego przez Antczaka za rękę Nurczyńskiego.

Po zmianie stron już w 1-szej minucie wyrównujący punkt strzela dla Wimy Strzelczyk. Zanosi się na wygraną gospodarzy, jednakże SKS po szeregu przeprowadzonych atakach zdobywa po raz drugi prowadzenie przez Antczaka a trzeci punkt uzyskuje Twardowski. Wynik ten utrzymałby się do końca zawodów, gdyby nie niefortunny wybieg bramkarza SKS na pole karne w momencie, gdy piłka ugrzęzła w siatce. Stało się to w ostatniej minucie gry. SKS grał równo, zaś w Wimie po za bramkarzem wyróżnił się Łęcki. Bardzo słabo wypadła gra lewoskrzydłowego.

Sędziował dobrze p. Otto.

ŁKS-Kruscheender 64:40

Międzyklubowy mecz lekkoatletyczny

W dniu wczorajszym został rozegrany na stadjonie ŁKS-u mecz lekkoatletyczny ŁKS—Kruscheender w konkurencjach męskich.

W ogólnej klasyfikacji zwyciężył ŁKS w stosunku 64:40.

Wyniki techniczne były następujące:

100 m. 1) Ciesielski (ŁKS) 11.5 przed Łyszkowskim (KE). Poza konkursem Radwański (AZS Poznań) 11.2 s.

400 m. Wróblewski (ŁKS) 57.4 sek. przed Młotkiewiczem I.

1500 m. Polak (ŁKS) 4.28.2 przed Młotkiewiczem I.

Sztafeta olimpijska: 1) ŁKS 3.51.4 przed Kruscheenderem.

Dysk 1) Miller 34.45 m. przed Fiszerem (KE) — 33.25 m.

Kula: 1) Fiszer (KE) 11.36 m. przed Millerem (ŁKS) 11.18 m.

Skok wdal: Bobiński (ŁKS) 6.26 m. przed Ciesielskim (ŁKS) 5.99 m.

Skok wwyż: 1) Seiborowski (KE) 1.45.5 przed Piechockim (KE).

Gry sportowe w Łodzi

W ciągu soboty i niedzieli odbyły się o mistrzostwo oraz mecze towarzyskie z okazji „Dnia ŁOZGS-u".

O mistrzostwo odbyły się gry następujące:

Koszykówka męska klasa B: Tur—SKS 16:10 (5:6), Hakoah — Makkabi—13:10, Wima — Absolwenci — 24:14, Wima — Makkabi — 30:0 (v. o.), Absolwenci — Orlę — 26:11.

Koszykówka żeńska klasa B: Tur—SKS — 16:2, Tur — Hakoah 8:4, Hakoah — Bar-Kochba — 6:2, Bar-Kochba — SKS — 12:1.

Szczypiorniak klasa B: SKS — Jutrznia 12:1.

Z okazji „Dnia ŁOZGS-u" odbyły się spotkania następujące:

Siatkówka żeńska: HKS — Triumf 2:0.

Siatkówka męska: Absolwenci — HKS 2:1.

Koszykówka męska: WKS — ŁKS 41:16 i HKS — Triumf 29:22.

TUR-Makkabi 6:4 (6:2)

Towarzyskie spotkanie w Łodzi

Wczoraj na boisku TUR-u odbył się towarzyski mecz piłkarski między drużyną gospodarzy, która usadowiła się na pierwszem miejscu tabeli mistrzowskiej klubów kl. B oraz Makkabi.

Mecz należał do interesujących. Zwycięstwo uzyskał zespół robotniczy zasłużenie.

Kołodziejczyk zwycięża

w wyścigu Rapidu

Wdniu wczorajszym odbył się na szosie warszawskiej ze startem w Krzywiu ogólnopolski wyścig szosowy na 100 klm. zorganizowany przez łódzki „Rapid". Pierwsze miejsce zajął Kołodziejczyk z „Resursy" w czasie — 3.34.08 przed Skowrońskim (KCP Poznań) — 3.34.09. Pietraszewskim Resursa) 3.34.30.9, Laśkiewiczem (Bieg) 3.42.04. Wójcickim (Rapid). Dementowiczem (Wima), Drozdowskim (ŁTK), Banaszkiem (Bieg), Wencławem (ŁTK) Czternastym (Bieg).

Zgłoszonych było 26 kolarzy, zaś wyścig ukończyło 17-tu.

Zwycięzcy otrzymali nagrody firm: Taler, Vredenstein, Spikulicer oraz żetony.

Tenisiści Legji

zwyciężają AZS 6:1

W półfinałowym meczu tenisowym o drużynowe mistrzostwo Polski, między Legią (Warszawa) a AZS-em w Poznaniu zwyciężyła zdecydowanie Legja w stosunku 6:1. Między in. na meczu tym Tłoczyński pokonał Bełdowskiego 6:0, 6:2 i Warmińskiego 6:0, 6:1. Wittman zwyciężył Warmińskiego 6:4, 7:5 i Bełdowskiego 6:0, 6:2, zaś para Wittman, Tłoczyński parę Warmiński, Bełdowski 6:4, 9:7.

W finale odbędzie się spotkanie Legji z Łódzkim Klubem Lawn Tenisowym.

Dwa mecze Gedanji

z ligowym Ruchem

W sobotę bawiła na Śląsku drużyna piłki nożnej Gedanji z Gdańska, która w sobotę spotkała się z ligowym Ruchem w Sosnowcu. Wynik brzmiał remisowo 3:3 (2:2). W dniu wczorajszym Ruch rozegrał rewanżowy mecz z Gedanją w Wielkich Hajdukach i zwyciężył 3:1 (1:0).

Z innych meczów rozegranych na Śląsku zanotować należy zwycięstwo „Śląska" nad IFC w stosunku 3:0.

Austrja-Czechosłowacja 3:3

W Pradze rozegrany został w dniu wczorajszym międzypaństwowy mecz piłkarski Austrja — Czechosłowacja.

W reprezentacji Austrji grało kilku nowych „repów" i drużyna naogół zawiodła.

Po zaciętej walce mecz zakończył się wynikiem remisowym 3:3. Bramki dla Czechosłowacji zdobyli: Puc (2) i Silny. Dla Austrji — Sindler (2) i Binder.

Niepowodzenie Rippera w Brnie

W Brnie odbyły się wielkie doroczne wyścigi automobilowe p. n. „Masarykowy Okruh" w którym mieli również startować polacy Koźmianowa i Ripper. Koźmianowa nie startowała, natomiast Ripper w kategorji wozów lżejszych miał dane dzięki wspaniałej jeździe na zajęcie czołowego miejsca, jednak wskutek defektu musiał na 2 okrążenia przed metą wyścig przerwać. Na kategorji tej zwyciężył Burgasson na Bugattim. W kategorji wozów cięższych zwyciężył Chirom. Wyścigi obfitowały w liczne wypadki.

WKS zdobył puhar Burzy

W dniu wczorajszym odbył się w Pabianicach finałowy mecz o puhar Burzy między łódzkiemi drużynami: WKS i Widzew. Zwyciężył po zażartej walce WKS w stosunku 4:2.

Warszawianka zwycięża

w pięciomeczu lekkoatletycznym

Rozegrany w dniu wczorajszym w Warszawie pięciomecz lekkoatletyczny zakończył się zwycięstwem Warszawianki (309 pkt.) przed AZS-em (308), Skrą, Amatorskim K. S. i Policyjnym Klubem Sportowym.

Na froncie gospodarczym

NIEMIECKA PRODUKCJA WĘGLA.

W pierwszych 7 miesiącach r. b. wyprodukowano w Niemczech następujące ilości węgla, brykietów i koksu (w nawiasach cyfry z odpowiedniego okresu 1932 r.) w tonnach: węgiel kamienny 61.494.937 (58.577.834), węgiel brunatny 69.646.791 (68.088.874), koks 11.786.785 (11.044.546), brykiety z węgla kamiennego — 2.436.295 (2.414.154), brykiety z węgla brunatnego — 16.717.089 (16.711.319).
brykietów i koksu w Rzeszy w roku bieżącym dość znacznie wzrosła.

OŻYWIONA DZIAŁALNOŚĆ EMISYJNA W ANGLJI.

Cyfra nowych emisyj na rynku londyńskim w miesiącu sierpniu b. r. wynosiła 21.208.047 funtów szterlingów wobec tylko 72,500 Ł. w sierpniu 1932 roku. Tak silny wzrost emisyj tłumaczy się wyłożeniem do subskrypcji w Londynie pożyczki kanadyjskiej w wysokości 15 miljonów Ł. i austrjackiej na sumę 4.334.000 Ł. Natomiast emisje papierów i pożyczek angielskich w sierpniu roku bież. wynosiły zaledwie tylko 1.285.000 Ł. Cyfra nowych emisyj w sierpniu r.b. jest najwyższa od października 1930 r.

W pierwszych 8 miesiącach b. r. emitowano na rynku londyńskim pożyczek na sumę 96.538.199 Ł., gdy w odpowiednim okresie 1932 roku — na 78.156.890 Ł.

Ożywienie na rynku trykotaży

Dalsza sytuacja zależna jest od... pogody

W ubiegłym tygodniu panowało znaczne ożywienie na łódzkim rynku materjałów trykotażowych. Obecnie przeprowadzane w tej branży tranzakcje należy traktować, jako wstęp do zimowego sezonu. Sezon nastąpił z opóźnieniem, gdyż w normalnych warunkach winien się był zacząć jeszcze w miesiącu sierpniu. Na przeszkodzie stanęły niekorzystne dla handlu zimowemi artykułami pogody. Pozatem opóźnienie nastąpiło wobec nadprogramowych targów w lipcu, kiedy wskutek gwałtownego spadku dolara odbiorcy lokowali w towarze swoje kapitały.

Ceny obecne są około 10 proc. wyższe od zeszłorocznych. Najpopularniejszy w tej branży artykuł, jak „200" (biały drapany towar na bieliznę zimową) wynosi w sprzedaży fabrycznej 4 zł. za metr. Tranzakcje dokonywane są wyłącznie za gotówkę, wzgl. przy 20 — 30 proc. pokryciu gotówkowem za zaliczeniami.

Zjazd kupiectwa w ubiegłym tygodniu był bardzo znaczny, przyczem przeważali odbiorcy z Małopolski. Zapotrzebowanie na towary jest wyjątkowo silne, wskutek czego podaż jest niedostateczna. Również należy zaznaczyć, iż produkcja letniego towaru została całkowicie wyprzedana.

Przemysł pracuje obecnie na dwie zmiany, zaś chałupnicy, korzystając z sezonowego ożywienia, pracują przez 24 godziny. W branży tej konkurencja chałupnictwa, jest bardzo znaczna. W okresie sezonowym, jak obecnie, gdy ceny drobnych wytwórców są od 3 do 4 proc. niższe od rynkowych, odczuwa się ona w mniejszym oczywiście stopniu, pod koniec jednak sezonu, który w tej branży jest wyjątkowo krótki i trwać będzie najwyżej do grudnia, staje się ona bardzo dotkliwa. (c)

RACJONALIZACJA NASZEJ PRODUKCJI TŁUSZCZOWEJ.

Zjawiskiem wysoce dodatniem w rozwoju naszego przemysłu tłuszczowego jest stałe zmniejszanie się przywozu gotowych olejów i zwiększanie przywozu surowca. W zaraniu naszej państwowości przywoziliśmy gotowe aparaty tłuszczowe, później rafinowane oleje, jak surowiec do fabrykacji krańcowych produktów, później surowe oleje do rafinerji, a jeszcze później nasiona oleiste do produkcji surowych olejów. Coraz racjonalniejsze kształtowanie się bilansu przemysłu tłuszczów roślinnych dowodzi, że nie powinny być czynione żadne utrudnienia przy przywozie surowca tłuszczowego zarówno wtedy, gdy przywożony jest do Polski w formie nasion, jak i w formie oleju w kraju dotychczas nie produkowanego. Doświadczenia bowiem lat ubiegłych uczą, że rozwój tej gałęzi wytwórczości posuwa się stopniowo.

REJESTRACJA ZŁOTA w U.S.A.

Donoszą z Waszyngtonu, że Roosevelt wydał rozporządzenie, na mocy którego wszyscy obywatele amerykańscy, posiadający złota na sumę ponad 100 dol. mają zgłosić je w ciągu 15 dni w departamencie skarbu U.S.A.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat redakcji 127-24. referaty: miejski i sportowy 136-44; referat gospodarczy i sekretarjat nocny: 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika" 68-148.

Prenumerata „Republiki"

w Łodzi zł. 4.— za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie: z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—, zagranicą zł. 10.— „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7 miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm×280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.
CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. - Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Za zastrzeżenie miejsca dopłata 20 proc. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49.